

Laura Lewandowska – „Poza Zero. Czyli jak pokochałem bombę”.

UJOT FM, 31 sierpnia 2024

Link: https://ujot.fm/poza-zero-czyli-jak-pokochałem-bombe/?fbclid=IwY2xjawH8ZRtleHRuA2FlbQIxMAABHSBvZ2yG1tLo-rJ9kJkLm_VfaJ5tiOTshSQoOaTD7iYsZJ_tL5V_qvGOtg_aem_hbsl3AMRquwhXyAc-iXQUQ

Czasem tak jest, że sztuka uderza niczym bomba w serce. Powoduje napływ silnych emocji, które wybuchają w środku umysłu. Takie doświadczenie daje mi bardzo dużo do myślenia – Teatr Barakah mnie pod tym względem nie zawiodł, i to nie raz. Każdy spektakl zostaje mi głęboko w pamięci i gdy myślę sobie, że nie da się już stworzyć genialniejszej sztuki, Wera Makowskx już po raz drugi zauracza mnie swoim dziełem.

Najpierw dwa lata temu miałam okazję obejrzeć sztukę jej autorstwa stworzoną w ramach spektaklu dyplomowego. *Inferno* złapało mnie za serce i zdecydowanie poszerzyło mój kulturalny horyzont. Teraz moje serce zabiło do *Pozy zero* stworzonej z asystą Kamili Kuci. Kojarzycie z lekcji biologii eksperyment z psem Pawłowa, prawda? To wyobraźcie sobie teraz, że zamiast mimowolnego odruchu psa na jakieś zdarzenie, pewien mężczyzna doznaje erekcji w miejscu, w którym potem spada bomba. Niesamowite. Ja zostałam sprzedana już za sprawą samego opisu.

Ten komediodramat idealnie wyważa poziom humoru, dramatyzmu oraz wartkiej akcji. Uważam to za niezwykle ważny aspekt, gdyż te cechy bywają często trudne w połączeniu. Nie czuć tutaj zgrzytu w odbiorze, widz dostaje dawkę wszystkiego, czego można oczekiwać od genialnej sztuki. Nie będę kłamać, jeśli powiem, że chciałabym tego jeszcze więcej. Rzadko miewam momenty, gdy po zakończonym spektaklu, mogłabym poczekać dziesięć minut i obejrzeć go od nowa z tą samą ekscytacją.

Myślę, że zarówno przez reżyserię, jak i obsadę, temat został ugryziony idealnie. Barwna osobowość każdej z postaci zdecydowanie rozwija horyzont poglądu. Gdybym mogła streścić tę sztukę w jednym zdaniu, powiedziałabym, że są to niezwykle przygody dwóch naukowców i człowieka, którego erekcja mogła zmienić świat. Nie odbierajcie tego tylko negatywnie! Ja naprawdę chciałabym obejrzeć cały serial o ich przeżyciach.

Tutaj na uwagę zasługuje przede wszystkim Michał Badeński, który wcielił się w rolę szalonego naukowca oddanego całym sercem w swój zawód. Zdecydowanie inspirująca i dająca do myślenia postać z bogatym portretem psychologicznym. U jego boku przeciwieństwo – rozważny mężczyzna, ale również oddany swojej pracy

naukowiec – Paweł Kruszelnicki. Do naszego trio brakuje tylko człowieka z erekcją, czyli kochającego kobiety żołnierza, przez którego (poniekąd) pojawia się cały problem wspomianej fabuły – Wojciech Siwek! Chłopaki, ogromne brawa za jedno z najgenialniejszych trio, jakie można w sztuce zobaczyć!

Nie mogłabym zostawić bez pochwał oprawy muzycznej. Piotr Korzeniak i Paweł Stus po raz kolejny stanęli na wysokości zadania i wzbogacili wszelkie emocje o dreszcz i jeszcze mocniejsze przeżycia.

Tak, jak już mówiłam, ja zostałam sprzedana tą sztuką w stu procentach. I dam sobie rękę uciąć, że Wy również się temu poddacie.